

## Bezwładność tożsamości. William Goldinga *Siłą bezwładu* w perspektywie ontologii zorientowanej na przedmiot

ABSTRACT. Kowalcze Małgorzata, *Bezwładność tożsamości. Williama Goldinga Siłą bezwładu w perspektywie ontologii zorientowanej na przedmiot* [Free Fall of Human Identity in William Golding's *Free Fall*. Insights from Object Oriented Ontology]. „Przestrzenie Teorii” 35. Poznań 2021, Adam Mickiewicz University Press, pp. 103–123. ISSN 1644-6763. DOI 10.14746/pt.2021.35.4.

The paper applies selected devices of the methodology of *Object-Oriented Ontology* to study William Golding's novel *Free Fall*. Particular attention is given to Graham Harman's project, whose definition of an object accounts for all beings, humans included. Within the ontological structure of an object two components can be distinguished: the “sensual object”, which can engage in relationships with other objects, and the “real object”, which refrains from any connections. The author aims to show how the main protagonist of Golding's novel is impacted on by material objects, how other humans are perceived by him as inherently dual beings, but most importantly how the protagonist himself discovers the thing-like quality of his own human condition.

KEYWORDS: ontology of an object, relation, animate vs. inanimate, external vs. internal

W ostatnim trzydziestoleciu można zaobserwować szczególnie wyraźnie, motywowaną osiągnięciami nauk szczegółowych, zmianę paradygmatu w naukach humanistycznych<sup>1</sup>. Od jakiegoś już czasu patrzymy na człowieka inaczej, niż uczył tradycyjny humanizm: raczej niż egzystencjalnie autonomiczna i domknięta znaczeniowo „monada”, istota ludzka jawi się jako

<sup>1</sup> Zob. na przykład E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3 (57); teźże, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2; teźże, *Zwrot performatywny we współczesnej humanistyce*, „Teksty Drugie” 2007, nr 5. B. Clarke, M. Bakke, *Posthumanizm: człowiek w świecie większym niż ludzki*, [w:] *Człowiek wobec natury – humanizm wobec nauk przyrodniczych*, red. J. Sokołski, Warszawa 2010; E. Hyży, *Dzielenie się światem. Nowy feministyczny realizm w ujęciu Karen Barad*, <[https://www.academia.edu/28271247/Dzielenie\\_si%C4%99\\_%C5%9Bwiatem.Nowy\\_feministyczny\\_realizm\\_w\\_uj%C4%99ciu\\_Karen\\_Barad.pdf](https://www.academia.edu/28271247/Dzielenie_si%C4%99_%C5%9Bwiatem.Nowy_feministyczny_realizm_w_uj%C4%99ciu_Karen_Barad.pdf)>; M.R. Thomsen, *The New Human in Literature. Posthuman Visions of Changes in Body, Mind and Society after 1900*, London, Oxford: Bloomsbury, 2003; B. Clarke, *The Nonhuman*, [w:] *The Cambridge Companion to Literature and the Posthuman*, red. B. Clarke, M. Rossini, Cambridge 2016; P. Sheehan, *Posthuman Bodies*, [w:] *The Cambridge Companion to The Body in Literature*, red. D. Hillman, U. Maude, New York 2015.

wypadkowa zbioru sił, produkt szeregu procesów, dynamiczna struktura psychofizyczna, nieodzownie uwikłana w swoje otoczenie. Ta nowa percepcja nie pozostaje bez wpływu także na praktykę badawczą literaturoznawstwa, które poszukuje narzędzi nowych interpretacji tekstów, z założenia bardziej inkluzywnych, starających się uczynić zadość potrzebie rzetelności i aktualności badań. Zintensyfikowana przez postmodernizm krytyka podejścia teoretycznego, sztywno systematyzującego rzeczywistość, przekierowuje uwagę naukowców na praktykę badawczą, niewyzutą wprawdzie zupełnie z teorii, ale skoncentrowaną na poszukiwaniu metodologii na tyle pojemnych, by mogły nie tylko uwzględnić rozmaite aspekty ludzkiego oglądu rzeczywistości, ale także sięgnąć poza niego. Grupą dość popularnych obecnie metodologii, które powyższe kryteria wydają się spełniać, jest szereg koncepcji wpisujących się w krąg posthumanizmu. Reprezentujący go badacze są zdania, że tradycyjne kategorie, koncentrujące się na istocie ludzkiej w opozycji do jej otoczenia lub w oderwaniu od niego, za pomocą których dotychczas ujmowano człowieka i określano jego pozycję w świecie, nie dają się dłużej utrzymać. Trochę na przekór wcześniejszym humanistycznym tendencjom, ale w głównej mierze w odpowiedzi na coraz bardziej zagęszczające się technologicznie otoczenie ludzkie, zwrócono się ku temu-co-nie-ludzkie, ku rzeczom<sup>2</sup>. Uwaga współczesnych naukowców dziedzin humanistycznych skupia się coraz częściej nie na egzystencji jednostkowych podmiotów ludzkich, ale na życiu w sensie ogólnym, jako cesze właściwej nie tylko podmiotom ludzkim i nie tylko innym organizmom, ale także przedmiotom nieożywionym. Wbrew retorycznemu pytaniu Billa Browna: „Czy naprawdę potrzebujemy czegoś takiego jak teoria rzeczy, tak jak potrzebujemy teorii narracji, queer czy dyskursu?” i zaleceniu: „Zostawmy je w spokoju – gdzieś poza teorią”<sup>3</sup>, właśnie nowa teoria rzeczy jawi się wielu naukowcom jako narzędzie, które da się w sposób najbardziej uniwersalny zastosować do dynamicznie modyfikowanej i modyfikującej się rzeczywistości.

---

<sup>2</sup> Ich definicja także nastrocza trudności, gdyż pojęcie „rzeczy” zdaje się rozszerzać w nieskończoność. Współczesne teorie rzeczy zasadniczo różnią się od siebie zakresem znaczeniowym pojęcia przedmiotu i teoretycznym podłożem poszczególnych analiz. Na gruncie polskim teorię rzeczy rozwija m.in. Marek Krajewski, którego definicja rzeczy ma stosunkowo wąski zakres, przedmiotami są bowiem w jego przekonaniu jedynie byty stworzone ludzką ręką. W związku z tym jakkolwiek Krajewski przyznaje, że „choć to my czynimy sobie ziemię poddaną, to jest to możliwe dzięki rzeczom właśnie”, które mają pewną autonomię i dlatego „nie zawsze potrafimy nad nimi zapanować; ponieważ zachowują się zupełnie tak jak my”, to jednak ostatecznie pełnią one rolę „naszych małych pomocników”, dzięki którym osiągamy swoje cele. Rzeczy istnieją więc z człowiekiem w symbiotycznej, ale tradycyjnie z gruntu hierarchicznie rozumianej relacji podmiotowo-przedmiotowej, por. M. Krajewski, *Sq w życiu rzeczy... Szkice z socjologii przedmiotów*, Warszawa 2013, s. 15–16.

<sup>3</sup> B. Brown, *Thing Theory*, [w:] *Things*, red. B. Brown, Chicago–London 2004, s. 1.

Niniejszy artykuł ma charakter z jednej strony interpretacji literackiej popartej teorią filozoficzną, a z drugiej pogładowej ilustracji tej ostatniej. Pragnę w nim bowiem skupić się na wybranych narzędziach metodologii ontologii zorientowanej na przedmiot (*Object-Oriented Ontology*), jednego z najnowszych projektów teoretycznych, który w polskojęzycznym literaturoznawstwie został jak dotąd omówiony w nikłym zakresie. Również pisarz, którego dzieło jest przedmiotem moich analiz, pomimo prestiżu, jaki zapewniło mu otrzymanie Nagrody Nobla, na gruncie polskim nie spotkał się z szerokim komentarzem. William Golding, którego powieść *Silq bezwładu* pragnę w tym artykule przybliżyć czytelnikowi, zdołał, jak stwierdza w swoim uzasadnieniu Akademia Szwedzka, „rzucić światło na kondycję ludzką w dzisiejszym świecie”<sup>4</sup> [tłum. M.K.]. Uczynił to dzięki „różnorodności i uniwersalności mitu”, osadzonego w „klarowności realistycznej narracji”<sup>5</sup>, która zachowuje swoją aktualność mimo zmieniających się społeczno-historycznych realiów. Człowieka cechuje w literackich obrazach Goldinga pewien paradoks: jest on bez wątplenia produktem swoich czasów, swojego środowiska i swoich wyborów, zarazem jednak cechuje go pewna niezmienność, ontologiczna stałość, swoista skrytość i wycofanie, które opiera się wpływom, metafizycznemu wglądowi czy intelektualnemu badaniu. Otwarty i zamknięty na świat przedstawia sobą człowiek Plessnerowski „innobyt samego siebie”<sup>6</sup>, rzecz, którą niejako stawia on w opozycji do siebie samego, czując, że jego cielesność nie sprowadza się do ściśle mechanistycznie określonych procesów. Ponieważ istota ludzka niewątpliwie podlega prawom natury, zjawia się między narodzinami i śmiercią, daje się opisać za pomocą terminologii biologiczno-chemicznej, toteż „przez moc człowieka przebija zatem jego niemoc bądź jego charakter rzeczowy”<sup>7</sup>. Ów rzeczowy charakter i moc ścierają się ze sobą: człowiek z jednej strony przejrzysty jako rzecz, a z drugiej niezgłębialny jako moc żyje w świecie mierzalnym i niewytłumaczalnym zarazem<sup>8</sup>.

## Filozofia zorientowana na przedmiot

Czytelnika może dziwić, że rozpoczynając swój tekst uwagą o dziejących się obecnie zmianach w paradygmacie humanistycznym, przywołuję stwier-

<sup>4</sup> <<https://www.nobelprize.org/prizes/literature/1983/golding/facts/>> [dostęp: 6.09.2021].

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> H. Plessner, *Władza a natura ludzka. Esej o antropologii światopoglądu historycznego*, Warszawa 1994, s. 110.

<sup>7</sup> Tamże, s. 111.

<sup>8</sup> „Przeświecający innobytem swej mocy i swej jaźni, zostaje człowiek umieszczony na jednym poziomie z rzeczami fizycznymi i postrzegany z ich perspektywy”. H. Plessner, dz. cyt., s. 111.

dzenia jednego z głównych twórców antropologii filozoficznej, tworzącego blisko sto lat temu, w zupełnie innej rzeczywistości historyczno-kulturowej. Towarzyszy mi jednak głębokie przekonanie, że sentencja *nihil novi sub sole* zawiera głęboki sens i prezentowany przeze mnie projekt teoretyczny także nie powstał w filozoficznej próżni. Termin „filozofia zorientowana na przedmiot” (*Object-Oriented Philosophy*) w rzeczywistości odnosi się do zbioru niejednorodnych, aczkolwiek pokrewnych koncepcji reprezentowanych przez takich myślicieli, jak Graham Harman, Ray Brassier, Iain Hamilton Grant, i Quentin Meillassoux. Pragnę pominąć szczegóły dzielące poglądy wymienionych wyżej filozofów, a skupić się na wspólnych im założeniach, koncentrując się w głównej mierze na projekcie pierwszego wymienionego przeze mnie badacza. Niewątpliwie wspólnym punktem wyjścia dla rozważań owych myślicieli, których poglądy określa się także terminem realizm spekulatywny<sup>9</sup>, jest krytyczne podejście do ustanowionego przez Immanuela Kanta korelacionizmu<sup>10</sup>. Zbudowany jest on na założeniu, że: „nie możemy osiągnąć poznania o żadnym przedmiocie jako o rzeczy samej w sobie, lecz tylko o obiekcie zmysłowego oglądania, tj. jako o zjawisku”<sup>11</sup>. Kant uznaje, że wiedza o przedmiotach jest możliwa jedynie w ramach naszych funkcji umysłowych; faktycznie mamy więc dostęp nie do rzeczy jako takich, ale do korelatów między naszym umysłem i rzeczami. Płyne stąd wniosek, że zaistnienie znaczenia jest możliwe tylko w ramach ludzkiego umysłu i mających w nim miejsce procesów myślowych, które to właśnie stanowią właściwe „przedmioty” dla umysłu<sup>12</sup>. Kant nie jest solipsystą i uznaje fakt rzeczywistego istnienia przedmiotu, twierdząc zarazem, że nasz dostęp doń jest ograniczony, jednak niewątpliwie uzależnia istnienie jakości rzeczy i relacji między nimi od istnienia ludzkiej świadomości. Przedstawiciele realizmu spekulatywnego chcą niejako uwolnić rzeczy od zapośredniczenia w ludzkim umyśle; są zdania, że możemy spekulować o ich jakościach i sprawczości, które istnieją niezależnie od czynnika ludzkiego i że możemy nawiązać faktyczną relację ze zmysłowym komponentem ich struktury.

Koncepcja Grahama Harmana w sposób szczególny koncentruje się na pojęciu „rzeczy”, definiując ów termin w najszerszy możliwy sposób. Głosi

---

<sup>9</sup> Por. T. Morton, *Hyperobjects. Philosophy and Ecology after the End of the World*, Minneapolis–London 2013, s. 9.

<sup>10</sup> Należy w tym miejscu zauważyć, iż – zdaniem Harmana – podczas gdy on sam, Brassier i Grant zdecydowanie korelacionizm odrzucają, Meillassoux nie pragnie go obalić, a jedynie „zradikalizować od wewnątrz”, zob. Harman, *Traktat o przedmiotach*, tłum. M. Rychter, Warszawa 2013, s. 194.

<sup>11</sup> Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu. Przedmowa do drugiego wydania z r. 1781*, akapit 106, tłum. P. Chmielowski, <<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krytyka-czystego-rozumu.html>> [dostęp: 15.08.2020].

<sup>12</sup> T. Morton, dz. cyt., s. 9.

ona bowiem, że „wszystkim przedmiotom należy się równa uwaga, bez względu na to, czy są one ludzkie, nie-ludzkie, naturalne, kulturowe, realne czy też fikcyjne”<sup>13</sup>; jest to pierwsza z siedmiu zasad, w których Harman streszcza swoje stanowisko. Rzeczy nie są uzależnione od podmiotów ludzkich, ponieważ mają zdolność niezależnego działania między sobą, a ich sprawstwo polega na „umiejętności wytwarzania różnicy w świecie i dla innych bytów”<sup>14</sup>. Głównym założeniem Harmana, którego przetłumaczony na język polski *Traktat o przedmiotach* szczegółowo eksplikuje główne założenia nowego sposobu ujmowania rzeczywistości, jest przekonanie, że całość rzeczywistości składa się wyłącznie z przedmiotów, a każdy z nich jest niejako wewnętrznie „rozszczepiony” na przedmiot zmysłowy i przedmiot rzeczywisty, a zatem ma zmysłowe i rzeczywiste własności. Harman twierdzi, że: „Przedmioty rzeczywiste, które wycofują się z wszelkiego kontaktu, muszą w jakiś sposób zostać przełożone na zmysłowe karykatury samych siebie”<sup>15</sup>, ponieważ tylko to, co zmysłowe, potrafi wchodzić w kontakt z innymi przedmiotami, natomiast to, co rzeczywiste, zawsze wycofuje się ze wszelkich relacji, pozostając niejako ukryte<sup>16</sup>. To, co jawi się nam jako rzecz, to tylko ten jej aspekt, do którego mamy dostęp dzięki swoim funkcjom poznawczym, a poza którymi istnieje jeszcze „ukryte życie przedmiotów”, będące źródłem wszelkich zmian zachodzących w świecie. „Jeśli w przedmiotach nie istniałby jakiś nadmiar czy naddatek, który jest w świecie obecnie niewypowiedziany”, twierdzi Harman, „nie byłoby powodu, dla którego cokolwiek, co jest teraz, miałoby się kiedykolwiek zmienić”<sup>17</sup>. Będąc z konieczności częściowo uwikłane w relacje z innymi przedmiotami, zarazem „[p]rzedmioty są autonomiczne względem wszystkich własności czy relacji, które je charakteryzują”<sup>18</sup>. Oznacza to, że zdeterminowana formą „istota” rzeczy pozostaje nienaruszona nawet jeśli zmieniają się jej materialne własności, ponieważ „wycofany”, ukryty aspekt rzeczy, ten, który jest niedostępny poznaniu ludzkiemu, pozostaje

<sup>13</sup> G. Harman, *Object-Oriented Ontology: A New Theory of Everything*, London 2018, s. 9.

<sup>14</sup> G. Harman, *Tool-Being: Heidegger and the Metaphysics of Objects*, Chicago 2002, s. 167. Harman czerpie inspiracje z ontologii rzeczy Heideggera, ceniąc u niego fakt odejścia od idealistycznej, jego zdaniem, fenomenologicznej perspektywy Husserla. Zarazem jednak krytykuje Heideggera za pominięcie samych relacji między rzeczami, a skupienie się na kontakcie człowiek–rzecz, co sytuuje go w kręgu wpływów korelacionizmu kantowskiego, por. L. Kimbell, *The Object Strikes Back: An interview with Graham Harman*, „Design and Culture” 2013, nr 5 (1), s. 107.

<sup>15</sup> G. Harman, *Traktat o przedmiotach...*, s. 109.

<sup>16</sup> Tamże, s. 107–108.

<sup>17</sup> L. Kimbell, dz. cyt., s. 106.

<sup>18</sup> G. Harman, *On the Undermining of Objects: Grant, Bruno, and Radical Philosophy*, [w:] *The Speculative Turn: Continental Materialism and Realism*, red. L. Bryant, G. Harman, N. Srnicek, Melbourne 2011, s. 24.

niezmienny<sup>19</sup>. Dzięki swemu „wycofanemu” aspektowi potencjał przedmiotu i jego formy jest niewyczerpany<sup>20</sup> i w tym sensie materia, rozumiana jako makrostruktura rzeczywistości, stanowi częściowo zakrytą dla człowieka twórczą przestrzeń. Jednak kontakt między bytami, który w sferze rzeczowej jest niemożliwy, w sferze zmysłowej jest „konieczny”, co oznacza, że tylko „w tej drugiej domenie rozgrywa się cała przyczynowość”<sup>21</sup>.

## *Siłą bezwładu*

W przeciwieństwie do większości dzieł Williama Goldinga, *Siłą bezwładu* nie ma struktury linearnej i brak w niej wszechwiedzącego narratora. Utwór nie spotkał się z uznaniem ze strony krytyków<sup>22</sup>, głównie z uwagi na miałką fabułę i brak wyrazistych symboli. James Baker twierdzi na przy-

---

<sup>19</sup> Na przykład śruba pozostaje śrubą, nawet jeśli jest częściowo zniszczona, gdyż to nie materialne własności determinują jej istotę, jak stwierdza Rebekah Sheldon, zob. R. Sheldon, *Form/Matter/Chora: Object Oriented Ontology and Feminist New Materialism*, [w:] *The Nonhuman Turn*, red. R. Grusin, Minneapolis 2015, s. 206. Takie ujęcie „natury” przedmiotu w moim przekonaniu budzi oczywiste skojarzenia z arystotelesowską koncepcją rzeczy jako składającej się ze (zmiennej) materii i (niezmiennej) formy, z jego koncepcją substancji, najbardziej pierwotnego i niedającego się do końca zbadać substratu rzeczywistości, który objawia się w różnorodnych mutacjach. Metodologia Harmana nie jest więc zupełnie oryginalna. Jest ona także obarczona uderzającą niekonsekwencją: autor pragnie uwolnić rzeczy od ich uwikłania w procesy ludzkiego umysłu, a jednak opiera analizę ich ontologii na tychże właśnie procesach – skoro zmysłami nie sposób dotrzeć do rzeczy „rzeczywistej”, to umysł jest jedynym dostępnym nam narzędziem do „spekulacji” na jej temat. Projekt Harmana budzi także oczywistą wątpliwość: na jakiej podstawie można zakładać istnienie „wewnętrznego życia rzeczy”, skoro z definicji stanowi ono przestrzeń niedostępną człowiekowi. Paradoksalnie, kojarzy się ono z kantowską koncepcją niepoznawalnej „rzeczy samej w sobie”, którą filozof tak zdecydowanie odrzuca. Nie jest moim celem szczegółowa analiza metodologii filozofa, gdyż nie ma na to miejsca, a jedynie zaakcentowanie faktu, że proponowany przezeń zwrot myślenia ku rzeczom, który zakłada detronizację człowieka jako ich „miary”, nie jest wyżyty źródłowo antropocentrycznej postawy. Zakłada bowiem, że człowiek właśnie mocą swego rozumu potrafi stwierdzić istnienie rzeczywistości, do której nie jest w stanie dotrzeć za pomocą zmysłów. Uznajemy wprawdzie, że nie wiemy wszystkiego o rzeczach, ale nie możemy powstrzymać się od stwierdzenia, że wiemy więcej niż rzeczy chcą nam powiedzieć, ponieważ prześcigamy je o siłę umysłu.

<sup>20</sup> Ponieważ tym, co w tym sensie tak naprawdę trwale istnieje, jest właśnie forma, swoją koncepcję nazywa Harman „formalizmem”, por. G. Harman, *Tool-Being...*, s. 293.

<sup>21</sup> Harman, *Traktat o przedmiotach...*, s. 109.

<sup>22</sup> George Elliott zauważa dwie słabości *Siły bezwładu*. Pierwszą jest osadzenie akcji w brytyjskiej rzeczywistości lat trzydziestych i czterdziestych dwudziestego wieku i narzucenie jej dość sztucznego braku chronologii i spójności. Zdaniem krytyka opisane wydarzenia w zestawieniu z ówczesną rzeczywistością są dość groteskowe. Drugą słabością jest zastosowanie w powieści pierwszoosobowego narratora. Elliott nie wierzy, że „wychowany w slumsach syn dziwki mógłby pisać o swoich doświadczeniach [...] w taki sposób”, G.P. Elliott, *Three*



kład, że powieść jest przykładem fundamentalnego realizmu, a odkrycie głównego bohatera sprowadza się do uświadomienia sobie przypadkowości własnych wyborów życiowych<sup>23</sup>. Przyzwyczajeni do parabolicznego charakteru dzieł noblisty czytelnicy mogą czuć niedosyt z powodu braku symbolicznych obrazów czy psychologicznych zagadek. Niektórzy badacze twierdzą nawet, że powieść jest zbiorem scen, między którymi trudno dostrzec jakieś logiczne czy znaczeniowe powiązania<sup>24</sup>. Zarazem jednak należy pamiętać, że „rozpad więzi przyczynowo-skutkowych, antyfinalność i wielowersyjność”<sup>25</sup> to elementy typowe dla prozy XX wieku i Golding nie jest jedynym pisarzem, u którego znaleźć można owe elementy.

Powieść jest zapisem wspomnień Samuela Mountjoja, artysty, który poprzez retrospektywną analizę swojego życia pragnie uporać się z ciążącym mu poczuciem winy. Chronologia wydarzeń dzieła jest zaburzona; jego akcja przeskakuje z dzieciństwa w dorosłość głównej postaci, po to, by następnie powrócić do czasu dzieciństwa. Utwór przedstawia złożoną strukturę narracyjną, jako że narrator pierwszoosobowy zmienia się momentami w narratora trzecioosobowego, choć w każdej sytuacji mamy do czynienia z narratorem percypowalnym<sup>26</sup>. Co więcej, fabuła prymarna obejmuje szereg fabuł drugiego stopnia, fabuł włączonych, a każda z nich ma swojego własnego narratora, którym jest główna postać w różnych okresach swojego życia. Pierwszoosobowy narrator na pierwszych stronach powieści otwarcie zaznacza swoją metajęzykową postawę względem przedstawianej przez siebie fabuły, mówiąc: „Jak to się stało, że utraciłem wolność? Muszę cofnąć się w przeszłość i opowiedzieć tę historię od początku. Jest to historia ciekawa, nie ze względu na zewnętrzne zdarzenia, dość pospolite, ale ze względu na sposób, w jaki przedstawia się mnie, jedynemu jej świadkowi”<sup>27</sup>. Owo stwierdzenie w sposób zamierzony uświadamia czytelnikowi, który zdażył już zanurzyć się w świat głównego bohatera, jego zasadniczy dystans względem opowiadanej historii. Zastosowana tu antycypacja ma poniekąd wprowadzić aurę fatalizmu, nieuniknioności losu. Autor sygnalizuje, że wszystko, co zostanie opisane ma charakter retrospekcji, która choć z założenia spójna i klarowna, ostatecznie okazuje się być dość chaotycznym wydobywaniem z pamięci poszczególnych epizodów, które narrator próbuje poskładać w sen-

---

*Imaginary Autobiographies A Kind of Fighting by Patrick Cruttwell; The Experience by Cecil Hemley, Free Fall by William Golding*, „The Hudson Review” 1960, vol. 13, no. 2, s. 302.

<sup>23</sup> H.S. Babb, *The Novels of William Golding*, The Ohio State University Press 1970, s. 98.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> A. Łebkowska, *Narracja*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. R. Nycz, M.P. Markowski, Kraków 2010, s. 204.

<sup>26</sup> Powyższych i kolejnych terminów narratologicznych używam w znaczeniu, jakie nadaje im Mieke Bal, por. M. Bal, *Narratologia: wprowadzenie do teorii narracji*, Kraków 2012, s. 53.

<sup>27</sup> W. Golding, *Siłq bezwładu*, tłum. M. Skibniewska, Poznań 1996, s. 5.

sowną całość. Fabuła prymarna obejmuje czas dorosłości głównej postaci, a wszystkie retrospekcje, które składają się na znakomitą większość powieści, sięgają do okresu mającego miejsce długo przed nią. Zdaniem Mieke Bal zonglowanie porządkiem sekwencyjnym jest metodą kierowania uwagą czytelnika, naświetlania określonych psychologicznych procesów oraz „pokazywania różnych interpretacji wydarzeń i wskazywania subtelnej różnicy pomiędzy oczekiwaniem i realizacją”<sup>28</sup>. Czytelnik ma stanąć w sytuacji narratora/postaci, który sięgając w przeszłość, tylko w pewnym stopniu ma wpływ na to, co z niej wydobędzie. Z tego też względu powieść obfituje w komentarze nienarracyjne, w których narrator wyraża swoje przemyślenia dotyczące opisanych wydarzeń lub życia jako takiego. Wszystkie opisane powyżej zabiegi służą zaprezentowaniu nielinearności myślenia ludzkiego, ale przede wszystkim mają na celu ukazanie subiektywności postrzeżeniowej jednostki, płynności jej tożsamości i nieuniknionej zmienności perspektywy poznawczej. Własności te pozwalają spojrzeć na przedmiotowość człowieka, ująć go jako obiekt ograniczony czasem i przestrzenią, zawsze konkretnie umiejscowiony i pozostający w sieci psychofizycznych uwarunkowań. Ów obraz kondycji ludzkiej ukazany w powieści, jakkolwiek wyrastający z antyhumanizmu raczej niż posthumanizmu, w wielu aspektach zdaje się prezentować zaskakująco bliskie posthumanizmowi tezy.

Czas jest zasadniczą ramą odniesienia dla rozwijającej się osobowości głównej postaci. Sammy Mountjoy pragnie odnaleźć moment w swoim życiu, kiedy utracił wolność i w tym celu analizuje swoje doświadczenia od dzieciństwa, poprzez lata młodzieńcze i wczesną dorosłość aż do chwili obecnej. Jego wspomnienia miałyby charakter strumienia świadomości, gdyby nie wciąż obecne w języku narratora analityczne i systematyzujące podejście do opisywanych wydarzeń. Zastosowanie w powieści pierwszoosobowego narratora wzmacnia także wrażenie, że Sammy w istocie odgrywa określoną rolę przed widownią, którą jest społeczeństwo, i będąc świadomy swej gry, zarazem zdaje sobie sprawę z oczekiwań tych, którzy go obserwują. Poniekąd jak bohater dzieła z gatunku klasycznego *Bildungsroman*, który wraz z nabywanym doświadczeniem, zyskuje pogłębioną samoświadomość i dojrzałość, protagonista jawi się jako ustawicznie formowany w toku swojego istnienia przedmiot, usiłujący dociec przyczyny, celu i znaczenia następujących w nim zmian. Jednak tożsamość, którą odnajduje, nie ogranicza się do bycia produktem społeczno-kulturowych oddziaływań, ale sięga głębiej, do sfery ontologicznej, gdzie materia przejawia swoją zaskakującą żywotność.

---

<sup>28</sup> M. Bal, dz. cyt., s. 83.



## Sammy i przedmiot „nieożywiony”

W swoim projekcie filozof postuluje interpretację relacji przedmiotowo- przedmiotowych na kształt relacji podmiotowo- podmiotowych, podkreślając, że „relacja człowieka do świata nie jest pod żadnym względem uprzywilejowana”<sup>29</sup> i choć nie da się zaprzeczyć różnicy ontologicznej między człowiekiem i minerałem, zdaniem filozofa, „nie mniejsza różnica dzieli gwiazdy od czarnych dziur, albo przedpotopowych łowców i zbieraczy od fizyków zajmujących się teorią strun”<sup>30</sup>. W ujęciu myśliciela świat składa się wyłącznie z przedmiotów, a istnienie człowieka, jak obrazowo podsumowuje Agata Zborowska, „zasadniczo nie różni się od istnienia Popeye’a czy skały”, i dalej „relacja łącząca ogień i bawełnę, na przykład, nie różni się co do istoty od ludzkiej relacji z jednym z nich”<sup>31</sup>. Człowiek jest zatem w tej perspektywie postrzegany również jako rzecz, istniejąca pośród innych rzeczy, wchodząca z nimi w opcjonalne relacje, ale także charakteryzująca się „wycofanym” aspektem swojego istnienia. Główny bohater jest przedstawiony w równej mierze jako przedmiot oddziaływania zewnętrznych sił, jak i wewnętrznych przemian zachodzących we wnętrzu jego „wycofanej” części. Już jako dziecko chłopiec styka się ze starością, śmiercią, świętokradztwem i występkiem, ale we wszystkim tym jest niewinny „i nieświadomy niewinności, a więc szczęśliwy, i nieświadomy szczęścia”<sup>32</sup>. Jego egzystencję charakteryzuje brak poczucia indywidualności, jednostkowości oraz dominująca nad innymi funkcjami percepcja, która sprawia, że chłopiec jest „tylko neutralnym punktem obserwacyjnym, pustym miejscem wśród rzeczy”<sup>33</sup>. Wiecznie lepiący się fartuch matki, wszechobecny kurz i niezmiennie szare twarze mieszkańców „Zaułka”, w którym chłopiec dorasta, składają się na specyficzny mikroklimat, w którym kształtuje się jego wrażliwość. A jest to wrażliwość szczególnie otwarta na nieoczywistość zjawisk świata, w którym znaczenia są nie tyle dane, co dynamicznie kształtowane. Społeczne usankcjonowanie określonego stanu rzeczy nadaje im charakter standardu, normy, którą przyjmuje się za oczywistość i która zwrótnie określa mieszkańców tego świata: „Byliśmy światem pośród świata i dopiero w dojrzałym wieku przeżyłem intelektualną rewolucję, po której zacząłem określać to swoje środowisko jako gniazdo nędzy”<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> Harman, *Traktat o przedmiotach...*, s. 168.

<sup>30</sup> Tamże, s. 169.

<sup>31</sup> A. Zborowska, *Przedmioty w działaniu*, „Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej” 2014, nr 6, s. 4. <<http://pismowidok.org/index.php/one/article/view/200/330>> [dostęp: 21.09.2017].

<sup>32</sup> Tamże, s. 71.

<sup>33</sup> Tamże, s. 16.

<sup>34</sup> Tamże, s. 21.

Początkowe konceptualizowanie rzeczywistości przez głównego bohatera polega na klasyfikowaniu napotykanym przez niego obiektów percepcji do poszczególnych kategorii ujętych w dualistyczne zestawienia epistemologiczne: swojskie–obce, znane–nieznane, zrozumiałe–niezrozumiałe, a także ontologiczne: człowiek–rzecz, człowiek–zwierzę, ludzkie–nie-ludzkie itd. Rzeczy mają w jego przekonaniu jasno wyznaczone kontury, a zdolność ich kategoryzacji jest zasadniczym rysem ludzkiej kondycji, pozwala ona bowiem umiejscowić samego siebie w świecie w opozycji do innych bytów, nakreślić granice własnej jednostkowej tożsamości. Stabilność owych granic jest niezwykle istotna dla dziecka, które na nich buduje swoje poczucie bezpieczeństwa, dlatego w przypadku ich zachwiania podważeniu ulega cały system, na którym oparte jest jego myślenie o świecie. Dlatego też tak ważnym w życiu chłopca wydarzeniem jest moment, kiedy jego niepełnosprawna umysłowo koleżanka z klasy, Minnie, poproszona podczas lekcji o podanie swego imienia, nie potrafi go wymówić i w stresie moczy się na oczach całej klasy. Jest to zachowanie nieakceptowalne w kulturowej rzeczywistości bohatera, która czynności fizjologiczne utożsamia ze sferą animalną i Sammy stwierdza, że Minnie nie należy do jego gatunku, że „została na dole, była zwierzątkiem”<sup>35</sup>. Zakwestionowanie radykalności dualizmu człowiek–zwierzę wywołuje w nim niepokój, bowiem uderza w główną humanistyczną dystynkcję kształtującą tożsamość społeczną, a która w funkcjach intelektualnych upatruje *differentia specifica* gatunku *homo sapiens*. Sytuacja analogiczna będzie miała miejsce w jego dorosłym życiu, kiedy Beatrycze, porzucona przez niego w młodości kochanka, obecnie przebywająca w szpitalu dla obłąkanych, na próbę nawiązania kontaktu zareaguje tak samo jak Minnie. Ów akt oczywiście jest objawem niewydolności komunikacyjnej obu upośledzonych intelektualnie kobiet, ale zarazem jest odwzorowaniem i parodią niewydolności komunikacyjnej samego bohatera, który, choć jest w pełni funkcji umysłowych, odczuwa siebie jako podobnie kalekiego w zakresie nawiązywania kontaktu z otoczeniem. Kiedy po latach znajdzie się w obozie nazistowskim, gdzie okrucieństwo przyjmie najbardziej inteligentne formy, zda sobie sprawę, że intelekt nie jest w stanie ustrzec człowieka przed „nie(-)ludzkim” zachowaniem, a jego najstraszniejszym aspektem wcale nie jest sfera fizjologii. Kiedy po latach znajdzie się w obozie nazistowskim, jego dysfunkcja nabierze nieco innego wymiaru, bo da się zaobserwować w sytuacji jego zetknięcia z ludzką ciemnością, jungowskim „cieniem”, zarówno jego własnym, jak i przesłuchującego go doktora Halde. Doświadczając wówczas, po raz pierwszy w pełni świadomie, swojej własnej fizjologiczności, a właściwie tego, jak ściśle sfery fizjologiczna i psychiczna do siebie przylegają, Sammy przekona się jak

---

<sup>35</sup> W. Golding, dz. cyt., s. 32.

umowne są gatunkowe różnice, które w humanizmie są punktem wyjścia dla określenia ludzkiej wyjątkowości. Fizjologia jest dziedziną wspólną nam wszystkim, choć abiektalna, wstydlivą, to jednak stwarzającą przestrzeń dziwnego „międzymaterialnego” porozumienia. W obozie bohater dotyka natomiast sfery znacznie groźniejszej, ludzkiej ciemności, Jungowskiego cienia, który nigdy nie daje się ani w pełni dostrzec, ani zrozumieć.

Dwoje ludzi wywarło zasadniczy wpływ na światopogląd bohatera, wpływ na tyle istotny, że nazywa ich „duchowymi rodzicami”: Rowena Pringle i pastor Watts-Watt. Panna Pringle jest zgorzkniałą katechetką, której „niezamierzone dziewictwo” to źródło frustracji, jakiej kobieta daje upust podczas lekcji. Chociaż jej barwne opowieści o biblijnych wydarzeniach silnie oddziałują na plastyczną wyobraźnię chłopca, to jednak mocniejszy wpływ ma na niego jej okrucieństwo. Szczególnym celem jej ataków jest właśnie Sammy, który adoptowany przez pastora Watts-Watta, zajął w jego sercu miejsce przynależne – zdaniem kobiety – właśnie jej. Sam duchowny, świadom swoich pedofilskich tendencji, przyjmuje Sammy’ego pod swój dach, ponieważ chce zmierzyć się ze swą słabością i „spojrzeć diabłu w oczy”. Plebania jest odwzorowaniem otaczającego pastora mroku: „dom zaskakiwał niespodziewanymi różnicami poziomów, rozmaitymi schowkami, mnóstwem pokoi na parterze i dwoma piętrami pełnymi cieni, wnęk i zakamarków”<sup>36</sup> i jej oddziaływanie na bohatera jest podobne. Animistycznie postrzegany budynek sprawia, że chłopiec zaczyna wyczuwać umowny charakter rozróżnienia: człowiek–rzecz, ponieważ przedmioty, które przejawiają zaskakującą aktywność, okazują się być nieokreślone w swoim statusie ontologicznym. Rzeczy jawią mu się jako obdarzone życiem istoty: „Zegar przez całą noc pulsował, ujarzmiony, jego wściekłość była spętana i zamknięta; teraz więzy pękały. Parasolka, przemieniona w głowę, miotała się wściekle, dygotała i trzęsła nad komodą wprawiając w ruch trzy nóżki, aż w końcu cały mebel dudnił do wtóru w istnym ataku obłędu i hysterii”<sup>37</sup>. Owe postrzegane animistycznie obiekty konstytuują naturalny świat głównego bohatera, w którym nie ma faktycznego rozróżnienia na przedmioty ożywione i nieożywione: „Obrazy na ścianach, przedstawiające zwierzęta i ludzi w dziwacznych strojach, glina, koraliki, książki [...] wszystko to, a także Johnny Spragg, Philip Arnold, Minnie i Mavis, stanowiło na zawsze ustaloną całość”<sup>38</sup>.

Ważnym elementem owej całości jest nauczyciel przyrody, Nick Shales, osoba obdarzona wrodzoną życzliwością, ciepłem i zrozumieniem dla innych, człowiek, od którego główny bohater przejmie światopogląd ateistyczny. Shales, podobnie jak Sammy, jest pochodzenia robotniczego. Jest on mężczyzną

<sup>36</sup> Tamże, s. 146.

<sup>37</sup> Tamże, s. 24.

<sup>38</sup> Tamże, s. 31.

doświadczonym i wyrozumiałym, który swój awans społeczny zawdzięcza ciężkiej pracy i determinacji. Ponieważ wszystko, co osiągnął, zawdzięcza samemu sobie, nie spodziewa się boskiej ingerencji w swoim życiu i nie zdaje swoich uczniów na łaskę tejże, ale instynktownie wychodzi z inicjatywą pomocy. Jego racjonalistyczny światopogląd jest zbudowany na międzyludzkiej solidarności, zrozumieniu i szacunku do innych osób, bez względu na ich pozycję społeczną – ta wszakże nie jest „naturalnej” proweniencji, ale stanowi wytwór polityczny, określający jedynie rolę człowieka w społeczności, a nie jego wartość. Światopoglądowym predyspozycjom bohatera bliżej jest do religijnej (jakkolwiek teoretycznie) postawy Panny Pringle; metafizyczna wrażliwość głównego bohatera, która czyni go czułym na ów wymiar rzeczywistości, który zdaje się umykać logicznej analizie, daje się zauważyć w języku Sammy’ego – użycie nomenklatury religijnej odzwierciedla jego specyficzny sposób doświadczania świata. Światopogląd racjonalistyczny jednakże jest tym, który daje mu poczucie bezpieczeństwa, gdyż ujęcie rzeczywistości za pomocą zbioru logicznych zasad czyni ją bardziej przewidywalną, pozwala oswoić nieznaną i zrozumieć przyczyny obserwowanych zmian. Zarazem jednak racjonalizm ów jest źródłem frustracji bohatera, gdyż nie daje tego, co obiecuje. Nie tylko bowiem świat jawi się człowiekowi w wielości takich doznań, które interpretuje on jako zjawiska „duchowe”, wobec których rozum jest bezradny, ale także sfera materialna, do której, jak się zdaje, rozum winien być udatnym instrumentem analizy, opiera się jego wnikliwości. Samuel, który jest artystą malarzem i w którego życiu percepcja zmysłowa odgrywa rolę szczególnie istotną, żyje w niedającym się znieść poczuciu, że rzeczywistość, ku której sięga, niezmiennie wyślizguje mu się z rąk, zarówno w jego twórczości, jak i w codziennym życiu. Czuje niedającą się znieść dystans między sobą i światem rzeczy, między sobą i innymi ludźmi, a także dystans ze swoim własnym, wycofanym Ja. Z drugiej strony jednakże towarzyszy mu ustawiczne poczucie materialnego podobieństwa, związania, bycia zależnym od czegoś – poza sobą lub/i wewnątrz siebie – co pozbawia go poczucia wolności, co jest pobudką do przeprowadzenia gruntownej introspekcji swojego życia, której zapisem jest powieść.

## Przedmiotowość „Innego”

Retrospektywna myśl narratora ukazuje obraz dziewiętnastoletniego Sammy’ego zaangażowanego w działalność ruchu marksistowskiego i do szaleństwa zakochanego w pięknej, choć oziębłej Beatrycze<sup>39</sup>. Beatrycze

<sup>39</sup> Wykorzystanie przez Goldinga tak znaczącego kulturowo żeńskiego imienia wydaje się nieprzypadkowe. „Beatrycze” budzi skojarzenia z ideałem cnotliwości, mądrością i pięknem

jest kobietą, której zdolność cielesnego odczuwania świata jest głęboko zaburzona. Odnosi się wrażenie, że upośledzenie percepcji zmysłowej, jakiego doświadcza dziewczyna, nie tylko szczelnie oddziela ją od świata, ale także czyni niezdolną do odczytywania sygnałów płynących z własnego ciała. Bohaterka nie potrafi czuć bliskości drugiego człowieka lub nie potrafi jej wyrażać i żadna z form porozumienia, także intymny kontakt, nie przybliża ich do siebie. W odbiorze Sammy'ego Beatrycze wydaje się być w pewnym sensie egzotycznym połączeniem człowieka (przez swoją formę fizyczną), zwierzęcia (przez nieprzenikliwość motywów zachowania) oraz rzeczy (przez swoją bierność i nieczułość). Owa ontyczna nieokreśloność właśnie jest tym, co w równym stopniu pociąga Samuela w dziewczynie i co budzi w nim niepokój, gdyż wspomniana wcześniej kategoriałna przejrzystość świata, na której z początku opiera on swoje rozumienie rzeczywistości, po raz kolejny zostaje w niej zamglona. Chłopak chce rozwikłać zagadkę, jaką kryje w sobie ta tajemnicza postać: „Gdzie jesteś? Czym jesteś? Jak to jest być tobą?”<sup>40</sup>, bo ustawicznie towarzysząca mu potrzeba jednoznacznego kategoryzowania nie pozwala mu zaakceptować tego rodzaju transgresyjnych obiektów.

Bardzo znacząca jest zastosowana w powieści repetycja, która dotyczy dwóch prób stworzenia portretu Beatrycze, mających miejsce w kilkuletnim odstępie czasowym. Pierwszy portret, naszkicowany pośpiesznie podczas lekcji plastyki, koncentruje się na twarzy dziewczyny i spowijającej ją „niebiańskiej aurze”. Drugi, który powstaje po latach, kiedy Beatrycze jest już jego kochanką, jest aktem przedstawiającym ciało kobiece z pominięciem twarzy. Fakt, że pierwszy rysunek koncentruje się na najbardziej ekspresyjnej części ciała dziewczyny i podkreśla jej efemeryczność, a drugi odwzorowuje surową rzeczywistość jej bryły cielesnej, jest symptomatyczny dla zasadniczej zmiany mającej miejsce na przestrzeni lat w światopoglądzie bohatera: przejścia od religijnej do racjonalistycznej postawy i zarazem przejścia od postrzegania świata w kategoriach „metafizyki abstrakcyjnej” do „metafizyki materialnej”, skupienia się na metafizyczności rzeczy jako takich. Jednak skrajność obu obrazów może oznaczać także, że bohater dostrzega w dziewczynie owo inherentne każdej rzeczy rozdwojenie: przestrzeń do pewnego stopnia otwartą, poznawalną, wchodzącą w kontakt z otoczeniem (budzącą pożądanie cielesność), oraz wycofaną część jej jaźni, które poznaniu umyka. Sammy balansuje między dwoma opisanymi przez Harmana komponentami człowieka: poznawalną organoleptycznie strukturą zmy-

---

fizycznym, a także szerzej z efemerycznością bytu i metafizycznym aspektem świata nie tylko dzięki *Boskiej komedii* Dantego Alighieri, ale także dzięki dziełom późniejszych twórców, szczególnie artystów dziewiętnastowiecznych. Na ten temat zob. J. Straub, *A Victorian Muse. The Afterlife of Dante's Beatrice in Nineteenth-Century Literature*, London–New York 2009.

<sup>40</sup> W. Golding, dz. cyt., s. 109.

słowa i „wycofaną” przestrzenią tożsamości, należąca do sfery rzeczywistej. Dążenie bohatera, by dotrzeć do głębi jednostkowej tożsamości Beatrycze, przeradza się w pragnienie, by „stać się nią”, przyjąć perspektywę Innego, **a więc z jednej strony wyjść poza ograniczenia swojej jednostkowej perspektywy poznawczej** i dotknąć „rzeczy samej w sobie”, stanowiącej, w przekonaniu bohatera, o istocie drugiego człowieka. Jest w tej postawie ciekawość, swoista próba oswojenia obcości, ale także żądza zawłaszczenia, a przez to poszerzenia swojego „Ja”. **Ów motyw każe myśleć o** Emmanuela Levinasa koncepcji twarzy Innego, która angażuje nas w rozmowę, inicjuje kontakt, ale która zarazem stanowi barierę mojego poznania, gdyż „twarz nie daje się posiąść, wymyka się mojej władzy”<sup>41</sup>. O ile jednak w filozofii Levinasa relacja jest początkiem i warunkiem zaistnienia znaczenia, w koncepcji Harmana znaczenie jest pierwotną, immanentną cechą samej rzeczy, cechą w dużej mierze skrytą w jej „wycofanej” części. W tym sensie dziewczyna jest skrajną egzemplifikacją „rzeczowości” istoty ludzkiej, własności, która w przekonaniu teoretyków *Object-Oriented Ontology* charakteryzuje wszystkie byty. Sammy’ego zaintrygowanie dziewczyną ma swoje źródło w pragnieniu nawiązania relacji z Innym, a ów Inny jest w jej przypadku szczególnie fascynujący przez swój ontologicznie niejednoznaczny status. Skłaniamy się „ku rzeczom jako takim”<sup>42</sup>, bo czujemy, iż istnieją one niezależnie od naszych percepcji i konceptualizacji i że ich znaczenie nie rodzi się wtórnie dopiero jako produkt relacji z nami, ale jest inherentnie niezależne. Rzeczy mogą więc nawiązywać między sobą kontakt i robią to, ale nie jest on dla nich konstytutywny. Bohater doświadcza tego ontologicznego dystansu między dwoma bytami, którego nie jest w stanie znieść możliwość komunikacji językowej, bo ta ma miejsce tylko w zakresie rzeczywistości fizycznej/fenomenalnej/zmysłowej i tylko jej może dotyczyć. Bohater natomiast pragnie porozumienia na poziomie metafizycznym/noumenalnym/rzeczywistym – a „istota” rzeczy, jej *eidōs*, zwerbalizowana być nie może.

## Własna przedmiotowość

Doświadczenia wojenne Samuela, a dokładnie przesłuchanie, jakiemu jest poddany w obozie nazistowskim przez Doktora Halde’a, to moment, w którym także przedmiotowość głównego bohatera jest szczególnie wyrażona. Przesłuchujący, przedstawiony w powieści jako zlepek psychofizycz-

---

<sup>41</sup> E. Levinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, tłum. A. Kowalska, Warszawa 2002, s. 232.

<sup>42</sup> R. Sheldon, dz. cyt., s. 194.



nych właściwości i „głos wyabstrahowanej idei”<sup>43</sup> raczej niż człowiek z krwi i kości, przebiega indywidualną historię bohatera, przenika jego osobowość, bada intencje i pragnienia, kieruje jego emocjami, słowem przeprowadza skrupulatne psychologiczne studium postaci. Stosując rozmaite techniki manipulacji i zagłębiając się w strukturę jego tożsamości, czyni z niego przedmiot badania, rozmontowywaną część po części rzecz. Kulminacją tego reifikującego protagonyzmu jest groźba morderstwa, która sprawia, że sam bohater zaczyna postrzegać siebie jako przedmiot, zbędny element, którego egzystencja – jawiąca mu się wcześniej jako oczywista i konieczna – może być w momencie unicestwiona, nie powodując znacznej zmiany w otoczeniu. Halde pozwala Sammy’emu dotrzeć do poziomu, od którego zaczyna się „wycofana” część jego jaźni, część, do której sam bohater nie ma dostępu. Odczuwa on ją jako czyste istnienie, wyzute z cech indywidualnych, jako poziom jaźni, na którym postrzega on siebie jako nagie „bycie”, fenomen czy zdarzenie, które opiera się unicestwieniu, a jednak jest świadome własnej kruchości. Swoistym podsumowaniem reminiscencji bohatera, a zarazem morałem powieści jest konstatacja protagonisty, że jego życie było w zasadzie doświadczeniem dwóch światów – materialnego i duchowego, w których jego egzystencja przebiegała naprzemiennie. Komponenty „materialny” i „duchowy” jego jaźni odpowiadają „otwartej” i „wycofanej”, czy też „zmysłowej” i „rzeczywistej” części każdego przedmiotu, bez względu na stopień jego organicznego czy strukturalnego zaawansowania. Sammy dochodzi do wniosku, że „oba światy są realne”, oba istnieją równolegle, ale są elementami rzeczywistości „pomiędzy którymi nie ma mostu”<sup>44</sup>, żadnej formy pośredniej.

Niemożliwość określenia swojej „kondycji” ludzkiej i jednostkowej wyraża się między innymi w tym, że nie potrafi on odnaleźć się w żadnym z systemów myślowych, które próbuje sobie przyswoić, a które są dla niego niczym „rząd bezużytecznych kapeluszy”<sup>45</sup> wiszących na ścianie w jego mieszkaniu, zakładanych w określonych okolicznościach życiowych. Komunizm, choć odpowiada na pragnienia zrodzone przez jego robotnicze pochodzenie, nie pozwala jednostce na pełną ekspresję, a Sammy jest urodzonym indywidualistą. Światopogląd religijny, choć urzeka go efemeryczną naturą doznań i uderza w najczulsze struny jego duszy, wymaga zarazem cnotliwości, na którą go nie stać. Racjonalizm z kolei jawi się bohaterowi jako „ciasny i naiwny [...] sztywny, zamknięty i ograniczony w swej ignorancji”<sup>46</sup>. Kim jest więc Samuel Mountjoy? Dlaczego będąc wolnym od jakiegokolwiek syste-

<sup>43</sup> W. Golding, dz. cyt., s. 121.

<sup>44</sup> Tamże, s. 225.

<sup>45</sup> Tamże, s. 6.

<sup>46</sup> Tamże.

mu światopoglądowego, mężczyzna cierpi z powodu poczucia ustawicznego zniewolenia? Która z postaw życiowych pozwoliłaby mu najpełniej wyrazić siebie i czym jest owo „siebie”, jeśli nie osadem życiowych doświadczeń?

W wyłaniającym się z powieści obrazie kondycji ludzkiej rolę zasadniczą odgrywa dynamizm przemian zachodzących w tożsamościowej strukturze jednostki i nieprzewidywalność kierunków owych przemian<sup>47</sup>. Czas nie jest konstytuowany przez ciąg homogenicznych wydarzeń uszeregowanych logicznie w ten sposób, że jedno wynika z drugiego, ale jest raczej „dynamicznym natężeniem stanów psychicznych”<sup>48</sup>, heterogenicznych z natury, które nie są uszeregowane chronologicznie, ale łączą się poprzez pamięć z różnymi wydarzeniami w życiu człowieka, wzajemnie na siebie oddziałując i zabarwiając się znaczeniowo. Dlatego aktualne Ja jednostki jest wypadkową wpływających na siebie wzajemnie przeszłych i obecnych stanów psychofizycznych. Zarazem jednak w przeciwieństwie do wielu współczesnych mu pisarzy, William Golding nie postrzega osoby ludzkiej jako ofiary chaotycznego i deterministycznego świata<sup>49</sup>; w literackim świecie noblisty w dużej mierze to człowiek odpowiada za swój egzystencjalny sukces bądź porażkę. Bohaterowie jego powieści to jednostki odkrywające swoją grzeszność i bezsilność, jednostki doświadczające trwogi i cierpienia, ale też zarazem znajdujące w tych doświadczeniach indywidualnie interpretowane uzdrowienie. Istnieje jednakże w nich zarazem pewna tożsamościowa bezwolność, polegająca na niemożności ogarnięcia siebie myślą, przeniknięcia wszystkich zakamarków własnej jaźni. Człowiek jest więc ukazany jako przedmiot w dwojakim sensie. Po pierwsze, jest on sam dla siebie nieprzenikniony, tak jak nieprzeniknione są dla niego inne przedmioty materialne; okazuje się bowiem, że są one niepoznawalne nie dlatego, że należą do innej kategorii bytów, ale dlatego, że ich „rzeczywista” część umyka poznaniu, co też jed-

<sup>47</sup> John Crane dostrzega podobieństwo między przedstawioną w powieści historyczną perspektywą interpretacji kondycji człowieka i filozofią Henri Bergsona. Krytyk twierdzi nawet, że nie tylko formułowane przez Goldinga tezy, ale także struktura dzieła są silnie związane z psychologią Bergsona i nie jest to ze strony pisarza zaledwie parafraza filozofii intuicjonisty, ale raczej poetycka prezentacja tożsamej koncepcji, zob. J.K. Crane, *Golding and Bergson: The Free Fall of Free Will*, „The Bulletin of the Rocky Mountain Modern Language Association” 1972, vol. 26, no. 4, s. 136. Bergson jest skądinąd filozofem, którego koncepcje inspirują wielu posthumanistycznych badaczy, między innymi Jane Bennett, twórczynię koncepcji materializmu witalnego, wpisującej się w nurt nowego materializmu. Wprawdzie jego teorie nie znoszą kartezjańskiego dualizmu, ale ich główne zagadnienia, takie jak *elain vital* czy ucieleśnione doświadczenie czasu zawarte w pojęciu trwania (*duree*), są miejscem zasadniczego braku rozróżnienia na ciało i umysł, a nawet podkreślają priorytet ciała względem umysłu, zob. D. Hillman, U. Maude, *Introduction*, [w:] *The Cambridge Companion to The Body in Literature*, red. D. Hillman, U. Maude, New York 2015.

<sup>48</sup> J.K. Crane, dz. cyt., s. 137.

<sup>49</sup> Tamże, s. 136.

nostka odnajduje w sobie samej. Po drugie, istota ludzka jest przedmiotem oddziaływania różnorodnych czynników otoczenia, z którymi jego „zmysłowa” część wchodzi w relację. Ta właściwa tożsamość człowieka – a także tożsamości innych „przedmiotów” – „bezwładność” wynika więc z ograniczonej możliwości selekcjonowania kształtujących ją czynników zewnętrznych i zupełnej niemożności wpłynięcia na ową niewchodzącą w dialog ani z otoczeniem, ani z samym podmiotem sferę własnego Ja, stanowiącą jego rdzeń, wiecznie umykającą autoanalizie.

W tak postrzeganej strukturze ludzkiej jaźni trudno, zdaje się, o przestrzeń na wolną wolę, jedną z *differentia specifica* człowieka w tradycji humanistycznej. Główny bohater desperacko trzyma się wiary w jej istnienie, choć zarazem uznaje jej pojęciową nieuchwytność: „O wolnej woli nie można dyskutować, można ją poznać tylko doświadczalnie, tak samo jak kolor albo smak ziemniaka”<sup>50</sup>. Poniekąd trafne to porównanie, bo wskazuje na nieostrość i subiektywność wolnej woli. Jest ono jednak przedstawione jako swoista relacja między Ja i jego działaniem i opiera się na przekonaniu o odrębności Ja od otaczającej je rzeczywistości, gdzie świadomy, znający siebie i zdystansowany do czynników „zewnętrznych” podmiot jest w stanie dokonywać niezależnych wyborów na podstawie wyznawanego przez siebie systemu wartości. Samuel Mountjoy, podobnie zresztą jak inne postaci dzieł Goldinga, nie jest jednakże tego rodzaju bytem: w pełni świadomym oddziałujących nań bodźców, będącym w stanie odróżnić czynniki „wewnętrzne” od „zewnętrznych”, a przede wszystkim takim, który miałby nieograniczony dostęp do swojej jaźni, i dzięki temu byłby w stanie niejako „z zewnątrz” ją przeanalizować. Wolna wola, rozumiana jako niezależność od czynników zewnętrznych, absolutna samosterowność człowieka, nie ma racji bytu w literackim świecie Goldinga, w którym z jednej strony wszystkie istoty-rzeczy-osoby są do pewnego stopnia współzależne, a z drugiej częściowo zamknięte w swojej monadycznej, hermetycznej niepoznawalności.

Najistotniejszym czynnikiem procesu kształtowania się **głównego bohatera** są jego relacje z innymi ludźmi, a sposób, w jaki poszczególne osobowości oddziałują na niego znajduje swoje odzwierciedlenie w samostrzeganiu i zachowaniu Samy’ego. Można odnieść wrażenie, że każda nowo poznana osoba otwiera w bohaterze kolejne drzwi wiodące do głębszej wiedzy, ale zarazem każda z nich uświadamia mu istnienie nieprzekraczalnej granicy owego wglądu. Howard Babb stwierdza, że tezą powieści *Silą bezwładną* jest przekonanie, iż człowiek ma naturalną potrzebę komunikacji, ale nie jest w stanie w pełni owego „siebie” wyrazić. Z tego względu narracja głównego bohatera zamiast odkrywać przed czytelnikiem specyfikę jego

---

<sup>50</sup> W. Golding, dz. cyt., s. 5.

osoby, w rzeczywistości określa jego ograniczenia jako istoty ludzkiej, która zmuszona jest postrzegać świat zawsze z jakiejś ściśle określonej perspektywy ideologicznej, siłą rzeczy tę percepcję zawężającej<sup>51</sup>. Sama forma powieści *Siłą bezwładu*, w której pojawia się pierwszoosobowy narrator, wprowadza czytelnika w bardziej bezpośrednią i bardziej „ludzką” atmosferę<sup>52</sup>. Poznając Sammy’ego na różnych etapach jego życia, rozwoju społecznego, duchowego i moralnego, czytelnik obserwuje stopniową ewolucję komunikowania się introwertycznego chłopca z otoczeniem, jednakże każdy z „języków”, którymi próbuje posługiwać się bohater, okazuje się być granicą raczej niż mostem<sup>53</sup>. Kiedy bohater jako dziecko próbuje wejść w dialog z dwoma najważniejszymi figurami jego dzieciństwa – Panną Pringle i Nickiem Shales’em i ponosi porażkę, czytelnik nie jest tym zaskoczony: ot dziecięca językowa nieporadność, brak doświadczenia w efektywnym wyrażaniu treści. Kiedy jednak Sammy, będąc już doświadczonego mężczyzną i uznanym artystą, dalej nie jest w stanie porozumieć się ze swoimi leciwymi już pedagogami, odnosi się wrażenie, że prawdziwa komunikacja między tymi postaciami jest w gruncie rzeczy niemożliwa. Jest niemożliwa nie tylko dlatego, że ich światy oddziela nieprzekraczalna ideologiczna i osobowościowa otchłań, ale przede wszystkim dlatego, istnieją oni „obok” siebie w swej ontologicznej odrębności. Między panną Pringle, wierzącą w świat duchowy, Nickiem Shales’em, wyznającym materializm, i Samuelem, który miota się wśród rozmaitych ideologii, nie ma porozumienia nie tylko ze względu na ich rozbieżności światopoglądowe, między którymi „nie ma żadnego mostu”<sup>54</sup>, ale przede wszystkim z uwagi na ontologiczny dystans istniejący między ludźmi i dystans mający miejsce w samej jednostce.

Życie Samuela Mountjoja przebiega w kontekście ustawicznej dialektyki przeciwieństw, zmagania się ideologii, środowisk i osobowości będących ekstremami. Niemal wszystkie postaci w *Siłą bezwładu* przedstawiają sobą połączenie antagonistycznych światów, które składają się na wielowymiarowość stworzonego przez Goldinga obrazu. Dr Halde jest esteta, który jednak zdolny jest do barbarzyńskich czynów, analizuje osobowość Sammy’ego naukowo, ale też podkreśla jej metafizyczny aspekt. Panna Pringle opowiada o duchowym wymiarze rzeczywistości, a jednak przejawia tendencję do racjonalnego wyjaśniania biblijnych cudów. Beatrycze, obdarzona metafizyczną

<sup>51</sup> H.S. Babb, dz. cyt., s. 100.

<sup>52</sup> M.P. Gallagher, *The Human Image in William Golding*, „An Irish Quarterly Review” 1965, nr 54, s. 205.

<sup>53</sup> Na ów dwojaki charakter języka zwraca uwagę Hans-Georg Gadamer, zob. tegoż, *Tekst i interpretacja*, przeł. P. Dehnel, [w:] H.-G. Gadamer, *Język i rozumienie*, wybór, przekł. i posł. P. Dehnel, B. Sierocka, Warszawa 2003, s. 99–141.

<sup>54</sup> W. Golding, dz. cyt., s. 225.

aurą nie-ludzka postać, zostaje ostatecznie zredukowana do swoich funkcji fizjologicznych. Ponieważ ontologia zorientowana na przedmiot, podobnie jak inne trendy myślowe wpisujące się w krąg posthumanizmu, głównym przedmiotem swoich badań czyni nie człowieka, jako źródło określania znaczeń, ale jego otoczenie<sup>55</sup>, owa wewnętrzna binarność nie ogranicza się jedynie do sfery ludzkiej, ale właściwa jest również innym obiektom, które także istnieją w czasie i przestrzeni, są podmiotami i przedmiotami oddziaływania, w cyklu ich istnienia ujawniającymi swoją niejednoznaczność. Sammy Mountjoy, funkcjonując wśród owych różnorodnych ludzkich i nie-ludzkich bodźców, jest równie niejednoznaczny: z jednej strony, będąc „rzeczą”, obrasta znaczeniami w odpowiedzi na manipulacje ze strony świata i w tym sensie momentami zdaje się być pasywnym przedmiotem kształtowanym przez siły zewnętrzne, z drugiej jest świadom istnienia „rzeczywistego”, wycofanego komponentu swojej istoty, niezależnego od otoczenia, który jest podstawą jego poczucia tożsamości jednostkowej. Ironia powieści zasadza się na tym, że „wolność”, której bohater szuka, okazuje się być mrzonką, konstruktem teoretycznym odnoszącym się do stanu, kiedy zarazem fakt uwikłania w sieć kształtujących jednostkę wpływów, jak i własna niezgłębialność były przez bohatera nieuświadomione. Sammy Mountjoy dokonuje retrospekcji nie tylko po to, żeby – jak twierdzi – odnaleźć moment, w którym utracił swoją pierwotną wolność, ale przede wszystkim po to, by zrozumieć siebie w chwili obecnej. W związku z tym nieprzekonująco brzmi twierdzenie Johna Crane’a, że historia Sammy’ego przedstawia walkę jego „Ja” z szeregiem „pasożytniczych tożsamości”<sup>56</sup>, które mężczyzna nabywa na różnych etapach życia i że dzięki odnalezieniu swojego rzeczywistego „Ja” ma on szansę na odzyskanie wolnej woli, którą w pewnym momencie życia utracił. Oprócz szczególnej wrażliwości na piękno i tendencji do opisywania swojego sposobu doświadczania świata na sposób metafizyczny, które to cechy faktycznie charakteryzują bohatera, nie sposób wyodrębnić innych własności, które konstytuowałyby jego „rzeczywistą tożsamość” w opozycji do tożsamości „nierzeczywistych” czy nieprawdziwych. W gruncie rzeczy Samuel Mountjoy jest bowiem zbiorem tego, co się mu przydarzyło, nadbudowanym na „wycofanym” komponentcie jego jaźni, stanowi „niewiarygodny

<sup>55</sup> Jedną z istotniejszych koncepcji jest nowy materializm, który z kolei mieści w sobie dalej różnicujące się koncepcje. Podstawą obu kierunków jest odrzucenie kantowskiego korelacyjizmu – przekonania, że nie mamy dostępu do rzeczy jako takich, a jedynie do ich korelatów w ludzkim umyśle, a zatem założenia o koniecznym zapośredniczeniu bytu w aktach poznawczych człowieka, jednak ontologia nowego materializmu bazuje na przekonaniu o konstytutywnej roli relacji między bytami, podczas gdy realizm spekulatywny postrzega relacyjność jako funkcję akcydentalną.

<sup>56</sup> J.K. Crane, dz. cyt., s. 138.

kląb zmieszanych wspomnień i uczuć, skamielin i koralowych narośli”<sup>57</sup>. Najważniejszym odkryciem Samuela Mountjoya jest ludzka niezgłębialność, nazywana przez niego „ciemnością”, zakryta część jaźni, niewchodząca w dialog ze światem, która sprawia, że na pewnym poziomie egzystencji zawsze jesteśmy samotni: „Nasza samotność nie jest samotnością więziennej celi czy też wygnania; to samotność istoty pogrążonej w wewnętrznych ciemnościach, która widzi jak gdyby w atomowym piecu tylko odbicia, czuje, jakby była zdalnie kierowana, i słyszy jedynie słowa przekazywane jej w obcym języku”<sup>58</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Babb H.S., *The Novels of William Golding*, The Ohio State University Press 1970.
- Bal M., *Narratologia: wprowadzenie do teorii narracji*, Kraków 2012.
- Brown B., *Thing Theory*, [w:] *Things*, red. B. Brown, Chicago–London 2004.
- Crane J.K., *Golding and Bergson: The Free Fall of Free Will*, „The Bulletin of the Rocky Mountain Modern Language Association” 1972, vol. 26, no. 4, s. 136–141.
- Domańska E., *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2.
- Domańska E., *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3 (57).
- Elliott G.P., *Three Imaginary Autobiographies A Kind of Fighting by Patrick Cruttwell; The Experience by Cecil Hemley, Free Fall by William Golding*, „The Hudson Review” 1960, vol. 13, no. 2.
- Gadamer H.-G., *Tekst i interpretacja*, przeł. P. Dehnel, [w:] H.-G. Gadamer, *Język i rozumienie*, wybór, przekł. i posł. P. Dehnel, B. Sierocka, Warszawa 2003, s. 99–141.
- Gallagher M.P., *The Human Image in William Golding*, „An Irish Quarterly Review” 1965, no. 54, s. 197–216.
- Golding W., *Siłą bezwładu*, tłum. M. Skibniewska, Poznań 1996.
- Harman G., *Object-Oriented Ontology: A New Theory of Everything*, London 2018.
- Harman G., *On the Undermining of Objects: Grant, Bruno, and Radical Philosophy*, [w:] *The Speculative Turn: Continental Materialism and Realism*, red. L. Bryant, G. Harman, N. Srnicek, Melbourne 2011.
- Harman G., *Tool-Being: Heidegger and the Metaphysics of Objects*, Chicago 2002.
- Harman G., *Traktat o przedmiotach*, tłum. M. Rychter, Warszawa 2013.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, tłum. P. Chmielowski, <<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krytyka-czystego-rozumu.html>> [dostęp: 15.08.2020].
- Kimbell L., *The Object Strikes Back: An interview with Graham Harman*, „Design and Culture” 2013, 5 (1), s. 1–14.
- Krajewski M., *Sq w życiu rzeczy... Szkice z socjologii przedmiotów*, Warszawa 2013.

<sup>57</sup> W. Golding, dz. cyt., s. 42.

<sup>58</sup> Tamże, s. 8.



- Levinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. A. Kowalska, Warszawa 2002.
- Łebkowska A., *Narracja*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. R. Nycz, M.P. Markowski, Kraków 2010.
- Morton T., *Hyperobjects. Philosophy and Ecology after the End of the World*, Minneapolis–London 2013.
- Plessner H., *Władza a natura ludzka. Esej o antropologii światopoglądu historycznego*, Warszawa 1994.
- Sheldon R., *Form/Matter/Chora: Object Oriented Ontology and Feminist New Materialism*, [w:] *The Nonhuman Turn*, red. R. Grusin, Minneapolis 2015.
- Straub J., *A Victorian Muse. The Afterlife of Dante's Beatrice in Nineteenth-Century Literature*, London–New York 2009.
- The Cambridge Companion to The Body in Literature*, red. D. Hillman, U. Maude, New York 2015.
- Zborowska A., *Przedmioty w działaniu*, „Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej” 2014, nr 6, <<http://pismowidok.org/index.php/one/article/view/200/330>> [dostęp: 21.09.2017].

**Małgorzata Kowalcze** – doktor literaturoznawstwa i magister filozofii, adiunkt w Katedrze Literatur Anglojęzycznych Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Zainteresowania badawcze: współczesna literatura brytyjska, fenomenologia, posthumanizm. Najnowsza publikacja: *William Golding's obrazy cielesności w perspektywie wybranych aspektów fenomenologii ciała Maurice'a Merleau-Ponty'ego* (Kraków 2020). Obecnie pracuje nad zagadnieniem nowego materializmu w kontekście badań literaturoznawczych. ORCID: 0000-0002-3012-355X. E-mail: <malgorzata.kowalcze@up.krakow.pl>.

**Małgorzata Kowalcze** – PhD in English literature and a holder of a master's degree in philosophy. She is assistant professor in the Department of English Literatures at the Pedagogical University of Kraków, Poland. Her principal research interests are in the field of contemporary English literature, phenomenology and posthumanism. She is the author of *William Golding's obrazy cielesności w perspektywie wybranych aspektów fenomenologii ciała Maurice'a Merleau-Ponty'ego* [*William Golding's Images of Corporeality: Insights from Maurice Merleau-Ponty's Phenomenology of the Body*, Kraków 2020]. ORCID: 0000-0002-3012-355X. E-mail: <malgorzata.kowalcze@up.krakow.pl>.

